

LAUR SDP 2026
Laudacja dla Tomasza Sakiewicza

Autor: Jolanta Hajdasz

Pragnę wyrazić uznanie dla Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego TV Republika, którego praca stanowi wzór niezłomności, odwagi i zaangażowania w służbie prawdzie oraz wolności słowa. Pan Tomasz, przez lata swojej działalności dziennikarskiej, nieustannie udowadnia, że niezależność mediów jest fundamentem demokratycznego społeczeństwa. Jego profesjonalizm, pasja oraz nieprzeciętna determinacja w dążeniu do rzetelnego informowania społeczeństwa zasługują na najwyższe uznanie.

To słowa wygenerowane przez sztuczną inteligencję po wpisaniu hasła „uzasadnij laur SDP dla Tomasza Sakiewicza”. Jesteśmy na takim etapie rozwoju AI, że chyba wszyscy jeszcze lubimy takie eksperymenty i ciekawi nas „to, co ona napisze”, ale ja chcę Państwu uzasadnić tę nagrodę bez sloganów AI-a i bez banałów. 13-osobowy Zarząd Główny SDP przyznał to wyróżnienie jednogłośnie, to cenne, bo zauważcie Państwo te konkretne nazwiska podpisane pod tym werdyktem. To także osoby z bezpośredniej konkurencji dla mediów zarządzanych przez redaktora Sakiewicza, ale one także swoim podpisem pod stosowną uchwałą Zarządu potwierdziły to, że zasługuje na taką nagrodę.

Kim więc jest Tomasz Sakiewicz?

To publicysta, wydawca, redaktor naczelny i działacz społeczny. Pomysłodawca tygodnika „Gazeta Polska” i jego redaktor naczelny, współzałożyciel oraz redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”, współzałożyciel i redaktor naczelny Telewizji Republika, a także prezes spółki wydającej portal Niezależna.pl oraz miesięcznik „Nowe Państwo”. Twórca i animator ruchu Klubów „Gazety Polskiej”, które rozwinęły się w jedno z największych środowisk obywatelskich w Polsce i poza jej granicami.

W zasadzie można by tutaj postawić kropkę. I skończyć, bo gdybyśmy te informacje uzupełnili datami, to już one robiłyby wielkie wrażenie, bo pokazałyby od jak wielu lat z powodzeniem i pożytkiem dla wszystkich red. Tomasz Sakiewicz wykonuje pracę dziennikarza, czyli pisze, publikuje, nagrywa i emituje. I do tego jest menadżerem, tworzy swoje media, ma pomysły na kolejne przedsięwzięcia i z pasją je realizuje. Przecież wszyscy znamy te tytuły Gazeta Polska, Gazeta Polska Codziennie, portal niezależna.pl, Nowe Państwo. I z całą pewnością każdy Polak wie już, co to jest TV Republika, a wielu z nich, wielu z nas ogląda ją regularnie.

Ale powiedzieć to wszystko co powiedziałam do tej pory, to jakby nic nie powiedzieć. By zrozumieć fenomen Tomasza Sakiewicza trzeba poznać kontekst i otoczenie, w jakim przyszło mu tworzyć media i działać. Kilka faktów z najzwyczajszych codziennych sytuacji dla ilustracji”

Październik 2011, startuje Gazeta Polska Codziennie. No i

Pierwszego dnia ktoś na lotnisku przytrzymał transport z gazetami, bo część nakładu musi być wożona transportem lotniczym. W efekcie GPC spóźniła się z dostawą gazet i Sakiewicz jako szef musiał zapłacić gigantyczną karę finansową za spóźnienie. Potem okazało się, że nie mają szans na reklamy w telewizji. Kiedy wybuchła wokół tego awantura, w TVP puszczono jedną z dwóch reklam, Polsat, który początkowo zgodził się na obie reklamy, wycofał tę, którą

zanegowała telewizja publiczna. TVN nie wyemitował żadnej reklamy GPC, twierdząc, że ma pełne obłożenie czasu reklamowego. Kioski Ruchu, w których gazety reklamowały się w tzw. ramach również były dziwne, bo akurat wtedy, gdy się zgłosiła z reklamami Gazeta Polska Codziennie, okazało się, że te ich ramki nie odpowiadają wymogom ustanowionym przez prezydenta Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz. Było to dziwne, bo Tomasz Sakiewicz zgłosił się z identycznymi ramkami jakie mieli pozostali wydawcy, np. wydawca gazety "Fakt". Gdy Sakiewicz poprosił Ruch by rozmieścili te ramki w innych miastach naszego kraju, dostał odpowiedź, że właśnie w tej chwili zmieniały się normy na terenie całego kraju i Ruch nie może przyjąć takich reklam gazety w ramce bez normy w ogóle.

Inna sprawa rok 2018, czerwiec

Premier Mateusz Morawiecki udziela wywiadu Gazecie Polskiej. Efekt - grupa 38 sędziów z Sądu Okręgowego w Krakowie „znanych z obrony praworządności” jak pisze o nich gazeta, której „nie jest wszystko jedno” pozywa redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” Tomasza Sakiewicza za słowa które powiedział w tym wywiadzie pan Morawiecki. Skutek – proces, który trwał do 2024 roku, czyli do czasu aż znalazł się sędzia, który uchylił wcześniejsze korzystne na Gazety Polskiej wyroki. I nakazał sprostować i przeprosić i zapłacić koszty, nawiązkę, czy inne odszkodowanie. Nie wiem czy ta sprawa nie ma jeszcze ciągu dalszego, ale nie dziwicie się Państwo, bo powoli nikt już tego nie jest w stanie zebrać w całość.

W Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP w tym roku naliczyliśmy 46 procesów, w jakich uczestniczy i w jakich musi się stawiać red. Tomasz Sakiewicz. Sama ta liczba jest zatrważająca i w każdym normalnym kraju demokratycznym byłaby ona jak alarm i ostrzeżenie – co tu się dzieje, co to ma wspólnego z wolnością słowa? Jak walczyć o prawo do mówienia co się myśli, jak pisać, co się powiedziało, skoro tak szybko można się uwikłać w czasochłonny, prawnie skomplikowany i kosztowny proces, zarówno cywilny, jak i karny, bo przecież w Polsce nadal za głoszenie opinii w mediach można trafić do więzienia i na listę pospolitych przestępców obok morderców i złodziei. Nie dziwimy się więc, że wielu woli milczeć i jak to się mówi potocznie siedzieć cicho, nie wychylać się, ale Tomasz Sakiewicz do nich nie należy. I akurat jemu niewiele ujdzie na sucho. Jak powie, że TVN kłamie, to ma od nich pozew o 100 tysięcy zł odszkodowania, jak nazwie łapówkarza łapówkarzem to ma dwa pozwy – i cywilny, i karny i to z powództwa i pozwu prywatnego. W sądzie przeciwko niemu występuje i urzędujący premier i szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i były szef Trybunału Konstytucyjnego i działacz społeczny od przekreślonych tablic z napisem „strefa wolna od LGBT”, które sobie sam wymyślił i które wolno mu stawiać, gdzie chce. Oni wszyscy mają wspólny mianownik – pozwalają red. Sakiewiczowi do sądu i liczą na to, że wreszcie się kiedyś ugnie, że przestanie mu się chcieć być zadziornym i prostolinijnie beczelnym i mówić głośno to co myślą i czują miliony Polaków.

Bo miliony widziały i widzą kłamstwa na temat zamachu smoleńskiego, tylko nie zawsze chcą i nie zawsze mogą mówić o tym głośno. Robią to za nich media Sakiewicza, jak mówi się potocznie. Miliony i setki tysięcy Polaków wiedzą, jak bardzo przydatne było i jest dawanie koperty, gdy się trafia do szpitala, tylko naprawdę boją się o zdrowie swoich bliskich i nie chcą mówić o tym publicznie. Oni dostrzegają korupcję, ale wolą poszukać odważnego dziennikarza z wiarygodnych dla wielu mediów i anonimowo przekazać mu swoje największe tajemnice.

I powiernikiem wielu takich tajemnic stał się redaktor Tomasz Sakiewicz.

To do niego niewiele przed śmiercią zgłosił się Andrzej Lepper, choć wiedział, że nie jest „politykiem z jego bajki” jak się wyraził, gdy Tomasz Sakiewicz już po jego śmierci publikował informacje o tej rozmowie. To na łamach mediów, którymi kieruje Tomasz Sakiewicz wolno było opisać każdą historię grasującego w tym czasie w Polsce seryjnego samobójcy.

I można by w tym miejscu postawić pytanie i co z tego? Ale takie pytanie stawiają tylko ci, którzy nie rozumieją i nie znają historycznych prawidłowości, mechanizmów, które rządzą życiem i opinią publiczną oczekującą i szukającą pod każdą szerokością geograficzną prawdy. A raczej Prawdy, tej przez duże P. Taka jest natura człowieka i tylko ci dziennikarze, którzy służą temu poszukiwaniu Prawdy przetrwają, choć może finansowo nie jest im łatwo, ich nazwiska zachowają się w ludzkiej pamięci, a dzięki niej trafią do tych zacniejszych i szanowanych podręczników. Oczywiście w przypadku Tomasza Sakiewicza, któremu jeszcze daleko do emerytury, za wcześniej na pisanie autobiografii, ale z całą pewnością już teraz zasłużył on na spory akapit w nieistniejącej, póki co Encyklopedii Polskiego Dziennikarstwa. Jeszcze w SDP ją napiszemy.

I zawsze oceniamy po faktach.

Przywołam na koniec tylko jeden. Grudzień 2023 rok, siłowe przejęcie mediów publicznych przez ekipę rządu 13 Grudnia, czyli Donalda Tuska pod wodzą wtedy ministra Bartłomieja Sienkiewicza. Transmisję z protestów prowadziła głównie TV Republika, która stała się głosem Zjednoczonej Prawicy. Już 22 grudnia okazało się, że oglądalność TV Republika wzrosła o 1300 proc, a po paru tygodniach okazało się, że wzrost oglądalności rok do roku wynosi w zależności od miesiąca od dwóch i pół do trzech tysięcy procent. To rekord świata, jeśli chodzi o wzrost oglądalności dla każdej telewizji. W lipcu ubiegłego roku udział Republiki w rynku wyniósł już 6,8 %. To kolejny rekord. Stacja zdecydowanie wyprzedzała w tym okresie TVN24 i TVP Info w likwidacji, a w niektórych tygodniach wyprzedzała nawet pozostałe stacje telewizyjne łącznie z Polsatem i TVN-em. Dla wielu jest to szok, dla wielu powód do bezsennych nocy, a dla zwykłych widzów satysfakcja i radość z dostępu do rzetelnych informacji.

I za to Tomku należą się Tobie wielkie podziękowania i wielkie gratulacje. A za wszystko - nasz szacunek i podziw, który wyrażamy w tym roku Laurem SDP.